

Barry R. Posen: *Restraint. A New Foundation for U.S. Grand Strategy*

Cornell University Press, Ithaca and London 2014

Wzrost znaczenia nowych potęg na arenie międzynarodowej stopniowo podkopuje fundamenty obecnego systemu jednobiegunowego, sprawiając, że zmniejsza się relatywnie przewaga Stanów Zjednoczonych. Pojawiają się zatem różne propozycje przededefiniowania naczelnej koncepcji strategicznej władz w Waszyngtonie w celu dostosowania jej do nowych realiów.

Barry R. Posen jest amerykańskim ekspertem w dziedzinie studiów nad bezpieczeństwem i wykładowcą Massachusetts Institute of Technology. W książce *Restraint. A New Foundation for U.S. Grand Strategy* autor zawarł krytykę obecnych paradygmatów w dziedzinie obronności składających się na tzw. wielką strategię Stanów Zjednoczonych, którą określa mianem liberalnej hegemonii. Jednocześnie proponuje redefinicję celów i modyfikację sposobów ich osiągania na najwyższym poziomie strategicznym. Ma to oprzeć przewartościowanie roli USA na arenie globalnej na tytułowej zasadzie powściągliwości (*restraint*).

Tekst składa się ze wstępu, trzech rozdziałów i podsumowania. Rozdział pierwszy zawiera analizę strategii Stanów Zjednoczonych oraz wiążących się z nią zagrożeń dla miejsca USA w globalnym układzie sił. W drugim rozdziale omówiono główne polityczne przesłanki powściągliwości, a w trzecim zawarto bardziej szczegółowe rady dotyczące jej implementacji w aspekcie militarnym i geostrategicznym.

B. R. Posen dokonuje wnikliwej analizy supermocarstwowej pozycji USA na świecie, podkreślając szczególnie charakter amerykańskiej supremacji po rozpadzie ZSRR w 1991 r. Sytuacja ta, jego zdaniem, doprowadziła do ugruntowania się wspomnianej wielkiej strategii składającej się z dwóch członów: „hegemonicznego”, polegającego na zapewnieniu znacznej przewagi militarnej USA nad pozostałymi państwami, oraz „liberalnego”, promującego zachodnie wartości, takie jak demokracja, wolność jednostki, rządy prawa i wolny rynek, których krzewienie jest postrzegane przez władze Stanów Zjednoczonych jako warunek zapewnienia bezpieczeństwa narodowego.

Liberalna hegemonia jest oceniana przez autora jako zbyt kosztowna i marnotrawna pod względem materialnym i ludzkim, prowadząca do niepotrzebnych interwencji militarnych oraz nieefektywna w zapewnianiu bezpieczeństwa, jeżeli wziąć pod uwagę rosnące koszty utrzymywania przewagi

nad państwami, których potencjały rosną, przy jednoczesnym relatywnie ograniczonym tempie wzrostu gospodarczego w USA. B. R. Posen zauważa, że obecne wydatki na obronność w Stanach Zjednoczonych stanowią blisko 41 proc. wydatków światowych; pozostałe mocarstwa nie próbują nawet równoważenia tej przewagi, ponieważ żadne z nich nie obawia się niesprowokowanej agresji ze strony USA. Na podstawie analizy autora można zatem uznać w pewnym uproszczeniu, że obecnie Stany Zjednoczone prowadzą wart setki miliardów dolarów wyścig zbrojeń same ze sobą.

Zdaniem B. R. Posena utrzymywanie stałej obecności w postaci baz wojskowych, oprócz ogromnych kosztów, negatywnie wpływa na bilans zysków i strat USA. W przypadku wieloletnich sojuszników ze świata zachodniego objawia się to niechęcią do zwiększania narodowych potencjałów militarnych z uwagi na odgrywanie przez Stany Zjednoczone roli strażnika ich bezpieczeństwa. Jest to szczególnie widoczne u wielu europejskich członków NATO, których rządy cechują się minimalizmem i opieszałością w realizacji zobowiązań sojuszniczych. Istnieją również sojusze i partnerstwa uważane przez autora za jawnie niebezpieczne dla USA. Przykładem tego jest rola „niesforne go młodszego brata” odgrywana przez Izrael oraz nieumiejętne prowadzenie polityki wewnętrznej przez rząd Iraku. Dodatkowo amerykańska obecność militarna w regionach obcych kulturowo, będąca niekiedy konsekwencją wcześniejszej interwencji wojskowej, przyczynia się do mobilizacji politycznej opartej na ideach nacjonalistycznych i religijnych; efektem tego jest antyamerykanizm panujący w społeczeństwach niektórych państw arabskich. W rezultacie, jak podkreśla B. R. Posen, nowi przeciwnicy USA pojawiają się równie szybko, jak starzy są eliminowani.

W obliczu niedoskonałości wysłużonej i ociążałej liberalnej hegemonii, autor postuluje zastąpienie jej wielką strategią powściągliwości, będącą pragmatyczną syntezą wcześniej już istniejących w doktrynie amerykańskiej paradygmatów, takich jak selektywne zaangażowanie w politykę światową oraz izolacjonizm.

Powściągliwość zakłada ograniczenie spektrum globalnych celów USA do tych, które mają istotne znaczenie dla bezpieczeństwa narodowego. Wśród nich autor wymienia możliwość interwencji w Eurazji w razie konieczności, walkę z terroryzmem oraz przeciwdziałanie proliferacji broni masowego rażenia. Jego zdaniem do ich osiągnięcia wystarczyłyby amerykańskie nakłady na obronność na poziomie 2,5 proc. PKB. Obiektem najistotniejszej redukcji miałyby być wojska lądowe, a punkt ciężkości należy przesunąć w kierunku cechujących się mobilnością sił morskich, powietrznych i kosmicznych, zapewniających swobodę prowadzenia działań na arenie globalnej.

W ramach wielkiej strategii powściągliwości przewartościowanie dotknęłoby również modelu amerykańskiej obecności militarnej na terytoriach innych państw. Przejawiałoby się to przede wszystkim w zachowaniu dostępu do różnych regionów świata bez utrzymywania tam stałych jednostek. Zdaniem B. R. Posen przyczyniłoby się to do eliminacji wcześniej wspomnianych bolączek liberalnej hegemonii, doprowadzając do zwiększenia niezależności strategicznej i potencjału własnego sojuszników. W rezultacie musieliby oni przestać traktować amerykańskie bazy jako stały element krajobrazu, jednak wciąż mogliby liczyć na pomoc udzieloną *ad hoc* na wypadek realnego zagrożenia. Ponadto odejście od stacjonowania w państwach, których społeczeństwa są nieprzychylnie nastawione do USA, umożliwiłoby zniwelowanie jednej z przyczyn postaw antyamerykańskich narastających w wielu częściach świata.

B. R. Posen zdaje sobie sprawę, że transformacja w kierunku powściągliwości wymaga czasu i pociąga za sobą wiele zagrożeń. Zmniejszenie zaangażowania militarnego USA może doprowadzić do powstania wielobiegowego układu sił w Eurazji, który cechowałby się wadliwym mechanizmem ich równoważenia, a to z kolei sprzyjałoby dążeniu do objęcia roli hegemonia przez któreś z państw kontynentu, jak miało to już miejsce podczas wojen napoleońskich i w czasie II wojny światowej. Ponadto redukcja obecności amerykańskiej musiałaby zostać zgrana ze zwiększeniem zdolności obronnych sojuszników, w przeciwnym wypadku mogłyby powstać swoiste luki bezpieczeństwa, podatne na wykorzystanie przez przeciwników. Co więcej, autor zauważa, że nadwątlenie roli „światowego żandarma” może również doprowadzić do osłabienia reżimu nieprolifracji broni jądrowej, zarówno wśród państw, jak i aktorów niepaństwowych.

Książka Barry’ego R. Posen jest niewątpliwie wartościową analizą potencjału USA, nakreślając ramy militarnej koncepcji strategicznej cechującej się niższymi kosztami realizacji i większą elastycznością oraz umożliwiającą spowolnienie procesu topnienia relatywnej przewagi USA nad innymi wznoszącymi mocarstwami. Ponadto będące rezultatem takiej transformacji przymuszenie sojuszników do zwiększenia własnych zdolności wojskowych może się okazać kluczowe w przyszłości, kiedy Stany Zjednoczone będą coraz bardziej zdane na multilateralizm w obronie narodowych interesów. W rezultacie istnieje spora szansa, że stopniowa reorientacja wielkiej strategii zgodnie ze wskazówkami autora okaże się koniecznością dla rządu USA.

Prowadzona przez administrację prezydenta Baracka Obamę polityka bezpieczeństwa już zawiera elementy wielkiej strategii powściągliwości, czego przykładem jest znaczne zmniejszenie obecności w Iraku i Afganistanie

oraz udział w interwencji w Libii w 2011 r., ograniczający się do działań marynarki wojennej i lotnictwa, które zostały szybko zredukowane do wsparcia logistycznego europejskich i bliskowschodnich sojuszników zgodnie z koncepcją „selektywnego zaangażowania”. Ponadto wydaje się, że postulowana przez autora powściągliwość jest skuteczniejszą odpowiedzią na zagrożenia asymetryczne, ponieważ, jak pokazują przykłady konfliktów w Iraku i Afganistanie, zaangażowanie sił lądowych w walce z lokalnymi quasi-militarnymi ugrupowaniami jest niezwykle kosztowne i nie przynosi długotrwałych rezultatów.

Jednocześnie należy podkreślić, że koncepcja ograniczonej obecności militarnej na świecie, o ile korzystna dla Stanów Zjednoczonych, mogłaby się odbić negatywnie na bezpieczeństwie Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Polski, która w dobie budzącego się na nowo rosyjskiego imperializmu dąży do powstania baz amerykańskich na swoim terytorium. Byłoby to typowym przejawem krytykowanej przez B. R. Posena liberalnej hegemonii. Publikacja jest zatem warta zgłębienia przez ekspertów zajmujących się polityką obronną Stanów Zjednoczonych, w tym także jej wpływem na bezpieczeństwo amerykańskich sojuszników.

Michał Rybacki

stażysta Departamentu Analiz Strategicznych
Biuro Bezpieczeństwa Narodowego